

GRANICE ZACHODNIE POLSKI W RAMACH PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Sprawa granic zachodnich Polski stała się aktualną w czasie rozpoczętego pogromu armii niemieckiej w jesieni 1944 roku. Zasadnicze wytyczne dla rozwiązania jej postawione zostały przez trzy mocarstwa sojusznicze w lutym 1945 r. na zjeździe szefów rządów tych państw w Jaltie. Po raz drugi sprawą tą zajęła się już po kapitulacji Niemiec konferencja tychże mocarstw, która się odbyła w Poczdamie w czasie od 17 do 25 lipca 1945 roku. Na tej konferencji zapadł szereg uchwał w związku z problemem pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie. Charakterystycznym jest, że rezultaty tej konferencji nie zostały ujęte pod względem formy w sprecyzowaną postać umowy międzynarodowej, lecz zostały ogłoszone jedynie jako oficjalny komunikat w dniu 1 sierpnia 1945 r., i to równocześnie w Moskwie, Waszyngtonie, Londynie i Berlinie. Nadana tym uchwałom forma komunikatu sprawia wrażenie, że rezultaty tej konferencji mają charakter tylko oświadczeń politycznych, a nie charakter międzynarodowej czynności prawnej.

Z tej przyczyny należy w pierwszym rzędzie ustalić, czy ten komunikat mimo jego nazwy jest czymś bardziej doniosłym, w szczególności czy nie jest on w swej treści przecież zobowiązaniem międzynarodowym, a następnie, w jakim stosunku do tego zobowiązania pozostaje sprawa granic zachodnich Polski.

Komunikat o poczdamskiej konferencji nie jest przejrzyście zredagowany: obok zupełnie jasnych i konkretnych postanowień, zawiera on także tylko pewne wytyczne polityczne dla państw sojuszniczych okupujących Niemcy. Jak przy bliższym badaniu tego tekstu wynika, zawiera on jednak w swej treści obok wyżej wspomnianych postulatów i wytycznych, mających znaczenie dla Międzysojusznicej Komisji, także i zawarte na tej konferencji porozumienia, czyli innymi słowy mówiąc, umowy między tymi mocarstwami sojuszniczymi.

Pierwsze porozumienie dotyczy stworzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w celu opracowania projektów traktatów pokojowych.

W drugiej części komunikatu mamy do czynienia ze wstępem do porozumienia w sprawie Niemiec, a w dalszych częściach, i to od części II do VIII, występują szczegółowe postanowienia tego porozumienia dotyczące całego problemu niemieckiego. Następnie część X poświęcona jest umowom pokojowym i przyjmowaniu do Organizacji Narodów Zjednoczonych państw satelitów, tj. Włoch, Bułgarii, Finlandii, Węgier i Rumunii, część XI terytoriom powierniczym, w końcu część XII rewizji sojuszniczych komisji kontrolnych w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech.

W części ostatniej — XIII — występuje znów problem niemiecki, ujęty w postać porozumienia, a mianowicie w sprawie przesiedlania ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Komunikat ten kończy podanie składu osobowego delegacji trzech mocarstw sprzymierzonych, a jest on cały podpisany przez marszałka Stalina, prezydenta Trumana i premiera Attlee.

W ten sposób na zasadniczą treść komunikatu składają się porozumienia zawarte między tymi trzema udział w konferencji biorącymi mocarstwami, i to jedno w sprawie ogólnego problemu niemieckiego, a drugie w sprawie tylko jednej kwestii przesiedlenia Niemców. Te dwa porozumienia mimo swojej nazwy, która dawać by mogła podstawę do przypuszczenia, że chodzi w nich o sprawy mniejszej wagi, są przecież w swej istocie nie czym innym, jak umowami międzynarodowymi, takimi samymi, jakimi są traktaty i konwencje międzynarodowe. Nie nazwa bowiem, ale treść zawartej umowy decyduje o jej wadze na terenie międzynarodowym. W ten sposób te dwa porozumienia są takimi samymi oświadczeniami woli władczej państw o stworzeniu między stronami układającymi się uprawnień i zobowiązań, jak każda inna umowa międzynarodowa. Uznał to i sam minister spraw zagranicznych James Byrnes w swojej dnia 6. IX. 1946 r. wygłoszonej w Stuttgardzie mowie, mówiąc nie o komunikacie poczdamskim, który mógłby być jednostronnym oświadczeniem pozbawionym wszelkiego elementu prawnego, ale zupełnie wyraźnie o „umowie poczdamskiej“.

Umowa ta zatem, jako umowa międzynarodowa, jest i musi być uważana za zupełnie ściśle i dokładne odtworzenie woli oświadczonej przez te trzy mocarstwa w sprawie zagadnień niemieckich. Nie może być ona uważana ze względu na jej formę komunikatu jako jednostronne, niewiążące oświadczenie ze strony tych trzech mocarstw, gdyż jak sam komunikat dosłownie

mówi: „celem niniejszego porozumienia jest wykonanie krymskiej deklaracji w sprawach Niemiec“. O ile uchwały zapadłe na konferencji krymskiej mogły się jeszcze obracać w ogólnikach ze względu na niejasną jeszcze podówczas sytuację militarną Niemiec, i o ile uchwały te z punktu prawnego można uważać za umowę w sprawie przyszłej definitywnej umowy międzynarodowej, — to porozumienia poczdamskie jako wykonanie zobowiązań krymskich nie mogą zawierać już żadnych ogólników i nie-domówień, lecz muszą mieć za swoją treść zupełnie skonkretyzowane postanowienia.

Po ustaleniu zatem, że porozumienia trzech mocarstw sprzymierzonych zawarte w Poczdamie są definitywnymi umowami międzynarodowymi, należy rozpatrzyć kwestię, które państwa są ich podmiotami. Jest to sprawa ważna ze względu na to, że te dwa porozumienia co do Niemiec nie zostały podpisane każde z osobna, lecz objęte zostały jednym komunikatem, jako jego poszczególne części. Ze względu na fakt, że konferencja poczdamska była prowadzona między tymi trzema mocarstwami sojusznicznymi i że one wydany przez siebie komunikat podpisały za pośrednictwem szefów swoich rządów, — bezpośrednimi stronami tych porozumień są tylko te trzy mocarstwa. Oba zatem porozumienia co do kwestyj niemieckich zawierają wzajemne między tymi mocarstwami ich swobodną wolą władczą stworzone uprawnienia i zobowiązania. Postanowienia tych porozumień obowiązują w pierwszym rzędzie te trzy mocarstwa.

Oba porozumienia poczdamskie w sprawach niemieckich muszą być zatem traktowane jako zobowiązania międzynarodowe i w razie wątpliwości co do ich ważności podpadają pod rygor norm prawa międzynarodowego, które głosi:

1. Zaciągnięte zobowiązania wzajemne nie mogą być jednostronnie zmieniane, gdyż jak dla ich powstania potrzebna jest zgodna wola zainteresowanych państw, tak i ich zmiana może nastąpić również tylko za zgodą wszystkich państw, dzięki którym one powstały.
2. Zaciągnięte zobowiązania muszą być wiernie i z dobrą wiarą wykonywane w myśl zasady panującej w społeczności międzynarodowej „pacta sunt servanda“.

Moc obowiązująca umów międzynarodowych może być rozciągnięta także i na inne państwa, które nie brały udziału w tworzeniu danej umowy. Są to umowy znane w życiu prawnym państw jako umowy międzynarodowe na korzyść państw trze-

cich. Zawarte w tych umowach zobowiązania na korzyść trzecich państw muszą być w stosunku do nich tak samo dotrzymywane, jak i bezpośrednie zobowiązania wzajemne. Takim zobowiązaniem na korzyść państwa trzeciego są zobowiązania Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Związku Socjalistycznych Republik Rad w stosunku do Polski, występujące w pierwszym poczdamskim porozumieniu w sprawie ogólnej niemieckiej i dotyczące zachodnich granic Polski, oraz w porozumieniu w sprawie przesiedlania Niemców z Polski, występujące w IX części zatytułowanej „o Polsce“ i w części XIII „o przesiedlaniu niemieckiej ludności“.

Co do pierwszego zobowiązania tych trzech mocarstw w stosunku do Polski, to należy podkreślić, że nie jest ono i nie może być jakimś ogólnikowym zobowiązaniem, gdyż jak głosi komunikat poczdamski, zobowiązanie co do zachodnich granic Polski jest już wykonaniem porozumienia tych państw co do Polski zawartego na konferencji krymskiej. Zrozumiałym jest zatem, że porozumienie poczdamskie, jako porozumienie wykonawcze, nie może pozostawiać i nie pozostawia żadnych wątpliwości, w jakim kierunku szła uzgodniona wola tych mocarstw w sprawie polskiej granicy zachodniej. Należy przy tym podnieść, że trzy mocarstwa sojusznicze przede wszystkim zgodnie stwierdziły, że chodzi w odnośnych postanowieniach o obszary, które Polska musi otrzymać, co więcej, aby nie było co do tego żadnego już nieporozumienia, szefowie tych trzech mocarstw zażądali i przyjęli przed zredagowaniem swoich zobowiązań wobec Polski opinie w tej sprawie od Rządu Polskiego jako jedynie kompetentnego czynnika. W konsekwencji tego szefowie ci, jak stwierdza tekst odnośnego porozumienia objętego poczdamskim komunikatem, nie uznali za potrzebne, wobec zupełnego wyjaśnienia tej kwestii, precyzować tych granic, odkładając jedynie zredagowanie odnośnych postanowień do przyszłej konferencji pokojowej. Granice te jednak wymienili jasno i wyraźnie w dalszym ustępie porozumienia, oddając Ziemię Odzyskane w zarząd Polski i mówiąc: „były niemieckie terytoria na wschód od linii, która przechodzi od Morza Bałtyckiego nieco bardziej na zachód od Świnoujścia, a stąd rzeką Odrą do ujścia rzeki Nisa Zachodnia i Nisą Zachodnią do granicy czechosłowackiej“.

Powyższe postanowienie stanowi wedle tekstu komunikatu poczdamskiego „porozumienie osiągnięte co do granicy zachodniej Polski“.

Biorąc pod uwagę zwroty użyte w tym porozumieniu, i to: „byłe niemieckie terytoria“ i „osiągnięte porozumienie co do granic zachodnich Polski“, — dochodzimy do logicznego wniosku, że granice Polski na zachodzie zostały zgodną wolą trzech mocarstw sojuszniczych w Poczdamie definitywnie ustalone.

Polska, choć nie była dopuszczona do podpisania wspomnianego porozumienia, to przecież przez faktyczne obsadzenie tych granic i przez przejęcie pod swoją władzę terytoriów położonych na wschód od wymienionych granic, czyli wyrażając się prawniczo „*per facta concludentia*“ — stała się czwartym kontrahentem tego porozumienia. To zobowiązanie ma moc tak między tymi trzema mocarstwami sojuszniczymi, jak i w stosunku ich do Polski i jest niewzruszalne tak długo, jak długo te trzy mocarstwa łącznie z Polską nie zmieniają go zgodną swoją wolą.

Dla omawianej kwestii niemniej ważne jest faktyczne ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do rządów Polski wykonywanych na Ziemiach Odzyskanych przez czas dłuższy niż jeden rok. W prawie międzynarodowym, podobnie jak to jest i w prawie prywatnym, obowiązuje zasada, że oświadczenie woli przez państwo nie musi być koniecznie wyrażone wyraźnie słowami lub pismem, ale może być wyrażone także z tym samym skutkiem przez odpowiednie ustosunkowanie się, z którego wynika zupełnie jasno zgoda danego państwa na pewne postępowanie drugiego; ten sam skutek wywołuje zupełne mileczenie ze strony zainteresowanego państwa. W szczególności w prawie międzynarodowym obowiązuje stara rzymska zasada: „*qui tacet consentire videtur*“, ale nawet z pewnym zastrzeżeniem wyrażonym w zdaniu: „*dum loqui potuit ac debuit*“. Każde zatem państwo w stosunkach międzynarodowych ma nie tylko prawo, lecz nawet obowiązek oświadczyć swoją wolę w odniesieniu do zaistniałych stosunków na terenie międzynarodowym, a zaniechanie tego obowiązku jest zupełnie jasnym i niewątpliwym dowodem jego zgody na te stosunki. W tym też celu służy ogólnie używany protest.

Tymczasem wbrew powyższemu okazuje się, że Stany Zjednoczone Ameryki jak i Wielka Brytania nigdy nie skorzystały z protestu co do postępowania Polski na Ziemiach Odzyskanych, a więc przez cały czas aż do wystąpienia ministra Byrnese stały na stanowisku, że granica zachodnia Polski, ustalona ich zobowiązaniem poczdamskim, jest definitywna, — a w dalszej tego konsekwencji traktowały Ziemię Odzyskaną na wschód od tej granicy jako in-

tegralną część składową rdzennego obszaru władczego Państwa Polskiego. Dowodem tego jest wykonywanie drugiego porozumienia poczdamskiego, objętego XIII częścią komunikatu, w sprawie przesiedlenia ludności niemieckiej. Wedle tego porozumienia rządy tych trzech mocarstw sojuszniczych uznały, że musi być wykonane wysiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej lub jednej jej części, która pozostała w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. To porozumienie dotyczy tych zarządzeń, które są nieodzownie potrzebne, aby Niemcy nie mogli nigdy więcej zagrozić swoim sąsiadom. W wykonaniu tego porozumienia Komisja Międzysojusznicza opracowała szczegółowy plan przejmowania odpowiednich kontyngentów ludności niemieckiej wysiedlanej przez władze polskie do poszczególnych stref okupacyjnych. Kontyngenty te były skrupulatnie kontrolowane przez specjalne misje międzysojusznicze, które urzędowały na terytorium Polski. Dzięki tym misjom tak Stany Zjednoczone Ameryki jak i Wielka Brytania wiedziały, że ludność niemiecka wysiedlana z Polski, pochodzi nie tylko ze starych obszarów polskich, ale także i z Ziemi Odzyskanych. Mimo to Rząd Polski nigdy nie otrzymał z tego powodu jakiegokolwiek protestu. W ten sposób Komisja Międzysojusznicza przez przyjmowanie wysiedleńców niemieckich bez różnicy, z której części Polski oni pochodzą, stwierdziła i uznała „*per facta concludentia*“, że obszar byłych ziem niemieckich poza Odrą i Nisą nie jest bynajmniej w tymczasowym posiadaniu Polski, lecz że stanowi on rdzenny polski państwowy obszar władczy.

Rekapitulując powyższe wywody należy stwierdzić:

1. Granica zachodnia Polski Odra — Nisa wynika z zobowiązania międzynarodowego przyjętego wzajemnie przez trzy mocarstwa sojusznicze i bez zgody ich wszystkich razem nie może ulec żadnej zmianie;
2. Granica ta jest ponadto zobowiązaniem tych mocarstw w stosunku do Polski, wskutek czego nie może być zmieniona na jej niekorzyść bez jej zgody;
3. Granica ta jako oparta na umowie międzynarodowej na korzyść Polski i faktycznie przez nią przejęta w posiadanie, stała się prawem nabytym niewzruszalnym.

Niesłuszne jest zatem twierdzenie ministra Byrnesea w Stuttgarcie, jakoby szefowie rządów biorących udział w konferencji poczdamskiej nie porozumieli się w sprawie poparcia na konferencji pokojowej projektów odstąpienia jakiegokolwiek specjalnego terenu Polsce.